

# Ignacy Dec

---

## Szczęśliwi, którzy żyją według Prawa (Ps 119,1)

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 10/2, 215-219

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Z ŻYCIA FAKULTETU

---

KS. IGNACY DEC

## SZCZĘŚLIWI, KTÓRZY ŻYJĄ WEDŁUG PRAWA (PS 119,1)

(Homilia w czasie Mszy św. podczas obchodów Jubileuszu 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego, wygłoszona w Kościele Uniwersyteckim we Wrocławiu 15 XI 2002)

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale, Metropolito Wrocławski!  
Ekscelencje, Dostojni Księża Biskupi, wraz z kapłanami tu obecnymi!  
Magnificencjo, wielce szanowny Panie Rektorze Uniwersytetu Wrocławskiego, Gospodarzu dzisiejszej uroczystości jubileuszowej!  
Szanowni panie i panowie ministrowie, parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych!  
Magnificencje, szanowni rektorzy akademickich uczelni polskich zrzeszonych w KRASP, z jego przewodniczącym, panem prof. Franciszkiem Ziejką, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, na czele!  
Droga wspólnota akademicka Uniwersytetu Wrocławskiego!  
Wszyscy zebrani w tym kościele – siostry i bracia w Chrystusie!

### FENOMEN UNIWERSYTETU W WYMIARZE HISTORYCZNYM I KULTUROWYM

Świętowanie jubileuszu 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego skłania do refleksji nad instytucją uniwersytetu w jej wymiarze historycznym i kulturowym.

Miło jest przypomnieć w tak uroczystym dniu tu, w tej świątyni, należącej do kompleksu gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego, że instytucja uniwersytetu jest dzieckiem Kościoła, że narodziła się *ex corde Ecclesiae*. Pierwsze europejskie uni-

wersytety wyłoniły się na progu XIII wieku ze szkół katedralnych, klasztornych oraz z tzw. studiów generalnych. Zakładał je Kościół, albo też dawał przyzwolenie na ich powstanie. Od samego początku uniwersytety średniowieczne miały charakter uniwersalny. Obejmowały nauczanie wszystkich ówczesnych nauk i były otwarte dla młodzieży ze wszystkich narodowości, nacji, stanów i zawodów. Stanowiły *universitas magistrorum et scholarum*. Średniowieczny uniwersytet łączył w sobie kształcenie ogólne z zawodowym, nauczanie z badaniami naukowymi, kształtowanie intelektu z pracą nad charakterem, wiedzę z wiarą, refleksję nad rzeczywistością naturalną z refleksją nad rzeczywistością nadprzyrodzoną. Naczelnym zadaniem uniwersytetu było prowadzenie badań naukowych, nauczanie młodzieży oraz promowanie takich wartości, jak: prawda, dobro, piękno, świętość. Nie może nikogo dziwić, że pełniąc takie zadania, uniwersytety klasyczne były traktowane jako rodzaj świątyń, powołanych do niesienia ludzkości światła wiedzy i mądrości, wartości intelektualnych, moralnych i estetycznych. Pracę na niwie nauki traktowano jako służbę Bożą adresowaną do człowieka w trosce o jego rozwój intelektualny i moralny.

Józef Ignacy Kraszewski w powieści *Zygmuntowskie czasy* przytacza wzruszającą scenę. Oto scholar udający się do Krakowa, do *Alma Mater Jagiellonica*, gdy dostrzega na horyzoncie szczyty wież kościelnych królewskiego miasta, kłęka i odmawia pacierz. Zachowuje się jak pielgrzym przybywający do świętego miejsca.

Dziś Jan Paweł II tak często skłania głowę przed dostojeństwem uniwersytetu. W roku 1987 mówił na dziedzińcu KUL-u: „Pamięć tego, czym jest uniwersytet – *Alma Mater* – noszę wciąż żywą. Nie tylko pamięć, ale i poczucie długu, który należy spłacać całym życiem” (Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8-14 czerwca 1987 roku*, Città del Vaticano 1987, s. 41).

Podążając śladami historii instytucji uniwersyteckiej, odnotujmy to, że w czasach nowożytnych nastąpiła zmiana paradygmatu uczelni wyższej. Pod wpływem trendów oświeceniowych w XIX wieku ukształtował się w Europie tzw. pozytywistyczny paradygmat uniwersytetu, który w bardzo wielu uczelniach europejskich i amerykańskich zastąpił paradygmat tradycyjny, klasyczny. W modelu tym wielki nacisk kładziono na poprawność metodologiczną i ścisłość prowadzonych badań, ale niestety, zbudowano ten paradygmat na filozoficznej tezie, że jedyną rzeczywistością jest świat materialny i że jedynie nauki matematyczno-przyrodnicze pozwalają prawdziwie, kompetentnie i wyczerpująco go opisać. Zwolennicy pozytywistycznej wizji uniwersytetu oddzielali fakty od wartości. Te ostatnie eliminowali z życia akademickiego. Dawne naukowotwórcze pytanie: „dlaczego”, pytanie o sens i ostateczny cel życia człowieka, zadumę nad jego wymiarem duchowym – wszystko to wypędzono z ogrodu nauki. Przed poznaniem naukowym postawiono pytanie: „jak się mają rzeczy; jaki jest świat, jaki jest człowiek?”. Nauka przestała wyjaśniać rzeczywistość, a zajęła się jedynie jej opisem. Zmieniono także cel kształce-

nia uniwersyteckiego. W edukacji akademickiej na pierwszy plan wysunięto przygotowanie do zawodu, a nie uformowanie studentów na mądrych, kierujących się prawym sumieniem absolwentów. W powstających nowych uniwersytetach nie było już miejsca na wydziały teologiczne. Zauważmy, że pozytywistyczny model uniwersytetu zawłaszczyły sobie systemy totalitarne i dostosowały go do swoich ideologicznych celów. Nauka wyzwolona z rzekomego zniewolenia kościelnego popadła w zniewolenie ideologiczne. Odtąd nie liczyły się kompetencje naukowe, ale tzw. poprawność ideologiczna. Znakomitych, ale ideologicznie niepoprawnych profesorów odsuwano od dydaktyki, spychano na margines, przenoszono gdzieś do archiwów, laboratoriów albo wysyłano na wcześniejsze emerytury. Z wielu uniwersytetów usunięto wydziały teologiczne. Szkoły wyższe poddano indoktrynacji ideologicznej i uczyniono z nich ośrodki ateizmu.

Pozytywistyczny model uniwersytetu, niestety, nie jest dziś pełnym przeżytkiem. Zauważył to niedawno bp Stanisław Wielgus, były rektor KUL-u, który w dniu 9 października br., w czasie uroczystości trzechsetlecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, mówił w naszej katedrze: „Mimo że komunizm, skompromitowany ideowo, kulturowo i ekonomicznie, upadł w Europie już kilkanaście lat temu, materialistyczna ideologia pozytywistyczno-marksistowskiego modelu uniwersytetu funkcjonuje nadal w wielu europejskich, i nie tylko europejskich uczelniach, oddziałując destruktywnie na kształcącej się w nich młodzież, a także na kształt prowadzonych w tych uczelniach badań naukowych” (bp S. Wielgus, *Nauka i wiara*, „Nasz Dziennik” z dnia 2-3 listopada 2002 r., s. 23).

W drugiej połowie XX wieku pojawił się na Zachodzie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych trzeci model uniwersytetu, tzw. model postmodernistyczny.

Wyrósł on na gruncie sprzeciwu wobec wizji pozytywistycznej. Nie naruszył pozytywistycznej tezy o totalnej materialności świata, ale podważył pozytywistyczną tezę o nieograniczonych zdolnościach poznawczych ludzkiego rozumu. Zakwestionował istnienie niezmiennych, absolutnych wartości, takich jak prawda, dobro, piękno. Ogłosił upadek myślenia jednoznacznego i pewnego. Gloryfikował bezsens, chaos, relatywność, subiektywność, permissywizm moralny, absolutną wolność. Reakcją ze strony Kościoła na ten model uniwersytetu i nauki jest ogłoszona przed czterema laty encyklika Jana Pawła II *Fides et ratio*.

## WCZORAJ UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Jak w tej perspektywie historycznej jawi się Uniwersytet Wrocławski, nasz dzisiejszy drogi Jubilat, drugi co do wieku uniwersytet w Trzeciej Rzeczypospolitej? Odpowiedź na to pytanie mogłaby być dość szczegółowa. Zachowując jednak dyscyplinę czasową, zauważmy jedynie, że Uniwersytet Wrocławski przez trzy wieki pozostał w zasadzie wierny idei uniwersytetu klasycznego. Idea ta została uwi-

doczniona w Auli Leopoldina, gdzie ze ścian i obrazów spoglądają ludzie nauki ze świata antycznego: greckiego i rzymskiego, oraz ze świata chrześcijańskiego, kościelnego. Wszyscy oni to miłośnicy prawdy, piewcy ładu moralnego i społecznego – ojcowie naszej euroatlantyckiej kultury.

W godzinie wielkiego jubileuszu zauważmy, że przez 243 lata była na Uniwersytecie obecna akademicka teologia. Na Wydziale Teologicznym wykładali światowej sławy teologowie. Wymieńmy dla przykładu niektórych: historycy Kościoła: Maksymilian Sdralek, Franz Seppelt, bibliści: Paul Scholz, Anton Schulz, Friedrich Maier; filozofii: Matthias Baumgartner, Romano Guardini i inni.

Uniwersytet Wrocławski zasłynął także w dziedzinie badań przyrodniczych. Spośród ośmiu noblistów – trzech było fizykami i trzech chemikami. Spoglądając dziś na trzystuletnią drogę *Alma Mater Wratislaviensis*, trzeba zauważyć i to, że Uniwersytet musiał bronić się przed ideologizacją. Najpierw stawał czoła *Kulturkampfowi*. Potem nie dawał się zniewolić niemieckiemu nazizmowi, faszyzmowi, a po drugiej wojnie światowej stawał opór zniewalaniu ideologicznego ze strony komunizmu. Nieliczni tylko sprzedawali swoje przekonania za pieniądze, stanowiska czy awanse. Znakomita większość swoją postawą pokazała jednak, jak można było w trudnym czasie służyć prawdzie i promować wartości intelektualne i moralne, wartości, które nigdy się nie starzeją i tak bardzo są potrzebne do godnego życia jednostki i społeczeństwa.

### JUTRO UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

I wychylmy się jeszcze na moment w przyszłość. Jaką drogę wytyczymy naszemu Uniwersytetowi? Tu, w Kościele, tę drogę ukazuje nam Bóg. Na naszej liturgii zostało ogłoszone Jego słowo. Jest ono dla nas światłem, drogowskazem – także na drogach uprawiania nauki. Zaaplikujmy go więc do naszej *Alma Mater Wratislaviensis* i do każdej, i każdego z nas:

a) Apostoł Jan pisze: „Ucieszyłem się bardzo, że znalazłem wśród twych dzieci takie, które postępują według prawdy, zgodnie z przykazaniem, jakie otrzymaliśmy od Ojca. A teraz proszę cię Pani, abyśmy się wzajemnie miłowali. [...] Miłość zaś polega na tym, abyśmy postępowali według Jego przykazań” (2 J 4-6).

Podobną treść zawiera dzisiejszy Psalm 119: „Szczęśliwi, których droga nie skalana, którzy postępują według Prawa Pańskiego. Szczęśliwi, którzy zachowują Jego napomnienia i całym sercem Go szukają” (Ps 119,1-2). Bóg chce być najważniejszym i pierwszym partnerem każdego człowieka, każdego z nas. Kimkolwiek się jest, mężczyzną czy kobietą, młodzieńcem czy starcem, profesorem czy studentem, pracownikiem nauki czy administracji, duchownym czy świeckim, politykiem czy menedżerem, warto słuchać Pana Boga. Bóg zawsze stoi po stronie człowieka. Jego prawo nas nie pomniejsza, nie upokarza, nie ograbia ze szczęścia,

wręcz przeciwnie – pozwala nam pełniej żyć, lepiej rozumieć sens wydarzeń, sens poświęcenia, uczciwości, życia w prawdzie i trwania we wzajemnej miłości. Zabiegajmy o to, by uprawianie nauki czyniło nas mądrzejszymi życiowo, lepszymi moralnie, by prawda odkrywana w nauce przekładała się w naszym życiu na służbę człowiekowi w miłości. W takim też duchu należy rozumieć słowa Franciszka Bacona, wypisane na ścianie korytarza naszego Uniwersytetu, na tablicy noblistów: *Scientia potestas est*, czyli: „Nauka jest mocą” – wyjaśnijmy: jest mocą przemieniającą świat. Winna być też mocą przemieniającą człowieka w moralnie lepszego.

b) Apostoł Jan przestrzega nas na tej jubileuszowej Eucharystii: „Wielu bowiem pojawiło się na świecie zwodziciele, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i Antychrystem. Uważajcie na siebie, abyście nie utracili tego, coście zdobyli pracą, lecz żebyście otrzymali pełną zapłatę” (2 J 7-8). Od czasów rajskich przemierzają przez świat oprócz ludzi dobrych, szlachetnych – także zwodziciele i wichrzyciele. Nie brakowało ich nigdy w historii. Nie brakuje ich i dziś w naszym otoczeniu. Nie brakuje ich w świecie polityki, także w świecie nauki i kultury. Człowiek od początku wadzi się z Bogiem, chce Mu odebrać nieco chwały, a niekiedy i zepchnąć na margines. Przez nieostrożność, przez zapomnienie, kim się jest i kim się ma być, można utracić wiele, można utracić kapitał dobra, który się zdobyło na drogach uczciwego życia. Dlatego trzeba prosić słowami dzisiejszego psalmu: „Nie daj mi odejść od Twoich przykazań. [...] Otwórz moje oczy, abym podziwiał Twoje Prawo” (Ps 119,10.18). Nie dajmy się więc zwodzić. Nie dajmy się nabierać na pozorne wartości. Bądźmy mądrzy. Czuwajmy.

c) O potrzebie czuwania mówi dziś Chrystus: „Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślicie, Syn Człowieczy przyjdzie” (Mt 24,42a.44). Przed nami droga ciągle się skraca, a ta za nami się wydłuża. Jezus naprawdę przyjdzie do nas i po nas. Czas listopadowy to przypomina. My odejdziemy, ale Uniwersytet pozostanie. Niech nasze pokolenie, niech nasza naukowa sztafeta wpisze się jak najlepiej w tworzące się nadal dzieje Uniwersytetu Wrocławskiego. O to chcemy się modlić w tej jubileuszowej Eucharystii.

*Universitas Wratislaviensis vivat, crescat et floreat!*